

OSIĄGNIĘCIA HODOWLANE I AKTUALNY STAN HODOWLI ZWIERZĄT FUTERKOWYCH W POLSCE

Janusz Maciejowski

Instytut Biologicznych Podstaw Produkcji Zwierzęcej AR w Lublinie

Produkcja skór futerkowych ze zwierząt dzikich, utrzymywanych w klatkach, rozpoczęła się w Polsce na znaczącą w kraju skalę dopiero po drugiej wojnie światowej. Odnotować wprawdzie należy zakładanie pierwszych lisich i nutriowych ferm jeszcze w latach dwudziestych, miały one jednak najczęściej charakter amatorski, a ich produkcja była właściwie niedostrzegalna w masie skór pochodzących od zwierząt z odłowu oraz importu. Dodać należy, że przeciętnie niski poziom zamożności społeczeństwa nie stwarzał dużego popytu na ten luksusowy artykuł, co z kolei nie kształtowało, niezbędnej w każdej produkcji, materialnej zachęty do jej rozpoczęcia. Ten pionierski okres, mało znaczący w produkcji, nie pozostał jednak bez wpływu na rozbudzenie zainteresowań nową gałęzią hodowli i co ważniejsze na nabywanie niezbędnych umiejętności przez ludzi zainteresowanych tą dziedziną. Ogromną rolę odegrał tu prof. Maurycy Trybulski, który już w latach trzydziestych wydawał broszury, poradniki i podręczniki hodowli zwierząt futerkowych. Zainteresowanie przetrwało ciężkie czasy wojenne, a wyrazem tego było bardzo wczesne wprowadzenie do programów nauczania na ówczesnych wydziałach rolnych wyższych uczelni przedmiotu „Hodowla zwierząt futerkowych”. Był on i pozostał do dnia dzisiejszego elektywem, który studenci wybierają spośród innych, stosownie do swoich zainteresowań.

Dwa ośrodki akademickie w kraju odegrały we wczesnych latach powojennych szczególnie znaczącą rolę w rozwijaniu i propagowaniu rozwoju tej gałęzi produkcji zwierzęcej i w przygotowaniu do niej kwalifikowanych kadr z wyższym wykształceniem. Była to Warszawa, gdzie po wojnie rozpoczął pracę prof. Władysław Herman, oraz Poznań, gdzie od czasów jeszcze przedwojennych działał prof. Jerzy Szuman. Ci obaj, ogromnie zasłużeni dla rozwoju hodowli zwierząt futerkowych w Polsce profesorowie, czynnie działają w zakresie badań naukowych i po-

pularyzacji wiedzy z tego zakresu do dnia dzisiejszego. Trzeba sobie jednocześnie uświadomić, że spora już rzesza hodowców i producentów zwierząt futerkowych w naszym kraju jest bezpośrednio lub pośrednio uczniami tych nestorów polskiej hodowli.

Ilościowy i jakościowy rozwój produkcji w okresie powojennym nie kształtował się bynajmniej jako regularna krzywa rosnąca. Krzywa ta przypomina raczej piłę, której szczyty i wzniesienia odnotowują wzloty i zahamowania produkcji, ogólny jednak trend rozwojowy ma wyraźnie charakter zwiększający się. Żywiolowy rozwój produkcji — głównie nutrii i nerek — w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych przyniósł raczej więcej szkód aniżeli korzyści. Produkcja ta nie zaspokajała potrzeb społecznych, albowiem jej finalnym produktem nie była skóra lecz żywe zwierzę. Wytworzyła się sytuacja szczególnego sprzężenia zwrotnego, w którym ogromny popyt na żywe zwierzęta hodowlane był stymulatorem produkcji, a korzystne wyniki ekonomiczne dotychczasowych producentów wciąż zachęcały innych do podejmowania tej intrynatnej produkcji i tym samym zwiększały popyt na zwierzęta żywe. Wszystkie urodzone i odchowane zwierzęta znajdowały nabywców, a niewielka ilość skór, jaka była z tej produkcji pozyskiwana, pochodziła głównie od wyeksploatowanych starych zwierząt lub padłych w nie najbardziej odpowiednich ze względu na wartość okrywy włosowej porach roku.

Ta produkcja dla produkcji nie mogła jednak trwać w nieskończoność. Nadszedł wreszcie w końcu lat pięćdziesiątych okres względnego nasycenia rynku zwierzętami żywymi i nadmiar ich został skierowany na ubój. Gwałtowny wzrost podaży skór na rynku ujawnił całą słabość ówczesnej produkcji, skupu, obrotu i przetwórstwa. Po pierwsze, skóry były złej jakości. Zaniechanie, na skutek ogromnego popytu na materiał hodowlany, jakiegokolwiek selekcji w stadach, wywodzących się pierwotnie od bardzo nielicznych zwierząt pozostałych po wojnie i w nieznacznym stopniu importowanych, było powodem gwałtownego obniżenia się wartości futrzarskiej zwierząt. Dodatkowym elementem wpływającym niekorzystnie na jakość wielu skór była ich nieumiejętna obróbka wstępna, a zapewne także popełniane błędy żywieniowe w trakcie odchowu zwierząt. Czynnikiem drugim była mała operatywność skupu, obrotu i przetwórstwa. W owym czasie obrót skórami był zastrzeżony wyłącznie dla przedsiębiorstw państwowych i rynkowy obrót skórami był traktowany jako przestępstwo gospodarcze. Organa skupu państwowego nie były natomiast zupełnie przygotowane do przyjęcia i zagospodarowania takiej ilości skór jaka zaczęła napływać od roku 1958. Przemysł garbarski nie był w stanie przetworzyć i uszlachetnić tej masy skór, a handel zagraniczny nie miał jeszcze żadnych doświadczeń w

ich eksporcie. Zaczęły narastać duże remanenty w magazynach, przy jednoczesnym braku tych skór na rynku krajowym. Nie stwarzało to właściwego klimatu dla produkcji zwierząt futerkowych.

Nie bez znaczenia był również jeszcze jeden czynnik natury psychologicznej. W okresie wielkiej prosperity produkcji tych zwierząt, osiągnięte przez producentów zyski sięgały kilkuset procent od włożonych kapitałów, co było swoistym rekordem opłacalności. Stanowiło to zrozumiały magnes przyciągający do tej branży ludzi nie najbardziej uczciwych, ale zasobnych w gotówkę. Nie stworzyło to uczciwym producentom dobrej reklamy i przez długi okres producent zwierząt futerkowych często utożsamiany był w opinii społecznej z kombinatorem i spekulantem.

Narastający kryzys produkcji znalazł swoje przesilenie w roku 1959, kiedy to Polska wystawiła swoje skóry po raz pierwszy na aukcji międzynarodowej. Wyniki sprzedaży okazały się zupełną klęską. W porównaniu z tradycyjnymi eksporterami tych skór, np. z krajami skandynawskimi, oferowano za nasze skóry norcze około 65% średniej ceny uzyskanej na aukcji. Te negatywne doświadczenia handlu zagranicznego i brak możliwości zagospodarowania skór na rynku wewnętrznym spowodowały decyzję o znacznej obniżce cen skupu skór. W głównej mierze dotyczyło to skór z nutrii, w mniejszej norek. Skutek obniżki cen był dla hodowli nutrii niemal piorunujący. Przyzwyczajeni do kalkulacji produkcji opartej o żywe zwierzę, producenci nie mogli pogodzić się z kalkulacją opartą o obniżone ceny skór. Zdecydowana większość ferm uległa likwidacji, w tym niemal wszystkie fermy państwowe. W hodowli norek załamanie było łagodniejsze. Odplynęli kombinatorzy liczący na łatwe i duże zyski, pozostali ludzie wiążący z tą produkcją swoją egzystencję oraz amatorzy, dla których zysk z produkcji nie był sprawą pierwszoplanową.

Rok 1960 można uważać za przełomowy w hodowli zwierząt futerkowych w Polsce. Zdecydowały o tym głównie dwa fakty: ukazanie się ustawy sejmowej o hodowli zwierząt oraz zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa wraz z odpowiednią instrukcją o organizacji hodowli zwierząt futerkowych. Dokumenty te zakończyły właściwie okres żywiołowych tendencji w tej dziedzinie produkcji i podporządkowały ją organizacyjnie organom państwowym, kierującym hodowlą innych gatunków zwierząt. Nie stało się to oczywiście w sposób nagły i nie przygotowany. Dyskusje nad opracowaniem koncepcji organizacyjnych i prace przygotowawcze trwały kilka lat. Dużą rolę odegrał w nich powstały w roku 1957 Związek Hodowców Drobno Inwentarza, który wniósł duży wkład szkoleniowy, instruktażowy i organizacyjny w rozwój hodowli i produkcji zwierząt futerkowych. W upowszechnianiu wiedzy o tych

zwierzętach i ich chowie odegrał niemałą rolę powstały w roku 1953 miesięcznik „Hodowca Drobego Inwentarza”, późniejszy organ Związku, a obecnie pismo Krajowej Spółdzielni Hodowców Drobego Inwentarza.

Tak więc od roku 1960 rozpoczął się nowy etap rozwoju hodowli zwierząt futerkowych. Wspomniane poprzednio dokumenty precyzowały wymagania hodowlane i środowiskowe dla ferm uznanych za zarodowe i reprodukcyjne, a ponadto podawały metody oceny zwierząt, określając jednocześnie wzorce pokrojowe dla poszczególnych gatunków i odmian w ich obrębie. Trzeba przyznać, że przepisy hodowlane zawarte w „rozporządzeniu” i „instrukcji” były systematycznie realizowane i to właśnie było głównym czynnikiem powodzenia pracy hodowlanej. Do tego należy dodać, że sformułowane zasady organizacyjne hodowli przetrwały w nie zmienionej postaci przez lat 17, a i obecnie po ich nowelizacji w roku 1977 stanowią kontynuację koncepcji, które legły u podstaw dokumentów z roku 1960.

Jakie wyniki przyniosła systematycznie prowadzona praca hodowlana nad zwierzętami futerkowymi, może świadczyć aktualny stan ilościowy i jakościowy naszego pogłowia oraz wyniki uzyskiwane z eksportu skór, gdzie skutecznie dzisiaj konkurują ze skórami od producentów, którzy przed 20 laty stanowili dla nas niedościgły zdawałoby się wzorzec. W tabeli 1 podano stan ilościowy samic stada podstawowego dla głównych gatunków zwierząt futerkowych w Polsce w roku 1978.

W zestawieniu pominięto gatunki, które są reprezentowane w kraju przez nieliczne stada (np. szynszyle) bądź osobniki (szopy pracze, jeno-ty itp.) i stanowią domenę hodowli amatorskiej, bez większego znaczenia ekonomicznego. Tabela 1 podaje również szacunkową liczbę produkowanych skór od zwierząt poszczególnych gatunków.

Stan ilościowy pogłowia nie jest oczywiście dostatecznym miernikiem stanu hodowli. Warto sobie jednak uświadomić, że na przestrzeni lat od 1960 do 1977 Polska sprzedała za granicę do II obszaru płatniczego: 3,7 mln skór lisich za sumę 440,3 mln złotych dewizowych, 2,7 mln skór norczych za 117,5 mln zł dewizowych i 1,6 mln skór nutrii za 65,6 mln złotych dewizowych. Są to sumy, które w sposób znaczący powiększyły zasoby dewizowe kraju.

Trzeba tu jednak podkreślić rzecz znacznie ważniejszą, a mianowicie to, że rozpiętość średnich cen płaconych za polskie skóry futerkowe w porównaniu ze średnimi cenami aukcji, na których były one sprzedawane, wyraźnie zmniejszyła się, osiągając przy skórach lisich poziom płacony najbardziej renomowanym producentom skandynawskim. Poza konkurencją są również skóry tchórzki i nutrii, chociaż tutaj o sukcesach w dużym stopniu decyduje staranne wyselekcjonowanie ofero-

Tabela 1

Stan liczbowy samic stada podstawowego ważniejszych gatunków zwierząt futerkowych oraz szacunkowa produkcja skór w 1978 r.

Gatunek	Własność			Ogółem samic szt.	Szacunkowa pro- dukcja skór szt.*
	państwowa	spółdzielcza	prywatna		
Lisy pospolite	5 544	423	2 877	8 837	24 744
Lisy polarne	21 247	4 218	86 917	112 382	674 292
Norki	15 952	1 654	37 519	55 125	154 350
Tchórzofretki	420	1 050	22 218	23 688	142 128
Nutrie	1 347	2 121	353 674***	357 142**	2 500 000
Króliki		brak danych		1 250 000**	15 000 000***

* Przeważająca część wyprodukowanych skór trafia do Centrali Skupu S.W.S., pewna jednak część jest sprzedawana prywatnie. W związku z tym produkcję skór oszacowano przyjmując 2,8 szt. skór od jednej samicy lisa pospolitego i norki, 6 sztuk od samicy lisa polarnego i tchórzofretki. W stosunku do nutrii postąpiono odwrotnie. Szacując produkcję skór na 2,5 mln szt. obliczono przybliżoną wielkość stada podstawowego, przyjmując 7 skór od 1 samicy. Podobnie postąpiono w stosunku do królików. Szacując roczną produkcję królików na 15 sztuk przyjęto, że od 1 samicy uzyskuje się rocznie w warunkach drobnotowarowej, po części amatorskiej produkcji, 12 odchowanych młodych.

** Dane szacunkowe.

*** Spośród 15 mln wyprodukowanych królików jedynie 20-25% daje pełnowartościowe skóry futerkowe.

wanych na aukcjach skór wobec dużej chłonności na nie na rynku wewnętrznym, gdzie siłą rzeczy pozostają skóry nieco gorsze. Nasze skóry norcze są w dalszym ciągu nieco gorsze od oferowanych na aukcjach przez innych producentów. Stan ten jednak nie stanowi prostego odbicia genetycznej jakości pogłowia tych zwierząt, a jest jedynie wyrazem skomplikowanej sytuacji w hodowli tych zwierząt, związanej z niską jej opłacalnością w porównaniu z innymi gatunkami i stopniowym spadkiem zainteresowania tą produkcją. Pociągnęło to za sobą bardzo wyraźne obniżenie stanu ilościowego tych zwierząt i jakości produkcji. Można mieć nadzieję, że w niedalekiej przyszłości, wobec wzrostu zainteresowania skórami norczymi na rynkach światowych, powstanie i w kraju lepsza koniunktura do ich produkcji.

O wysokiej jakości naszych skór futerkowych świadczą ceny, uzyskiwane za nie na aukcjach międzynarodowych. Trzeba zresztą wspomnieć, że ceny te od co najmniej lat 10 wyraźnie wzrastają, co jest w jakiejś mierze pośrednim odbiciem mało stabilnej sytuacji walutowej krajów importujących skóry. Futra — obok złota i biżuterii — zawsze stanowiły nie tylko przedmiot zbytku, ale i formę lokaty kapitału. Jeśli przed 20 laty osiągaliliśmy za dobrą skórę lisa polarnego 14-16 dolarów, skórę norczą 8-12 dolarów, a lisa srebrzystego zaledwie 8-9 dolarów, to w ostatnim sezonie 1978/79 osiągnano przeciętnie za skórę lisa polarnego

niebieskiego około 100 dolarów, skórę lisa pospolitego ponad 300 dolarów, norki około 35 i nutrii w zależności od odmiany barwnej od 20 do 28 dolarów.

Polska hodowla zwierząt futerkowych daje corocznie na aukcjach bardzo bogatą ofertę asortymentową, proponując skóry wielu odmian barwnych i to nie tylko skór z gatunków tradycyjnie mocno zróżnicowanych jak np. norki, ale również nutrii, a nawet lisa pospolitego, gdzie obok lisa srebrzystego wystawiamy skóry lisów platynowych, białoszyjnych, płomienistych, a zapewne niedługo i skóry innych odmian.

To właśnie ten wysoki jakościowy poziom naszej produkcji stanowi w pierwszym rzędzie o pozycji naszej hodowli zwierząt futerkowych, której dalszy rozwój został zagwarantowany uchwałą 214/76 Rady Ministrów, przewidującą w bieżącym pięcioleciu 1976-1980 znaczny wzrost ilościowy pogłowia stad podstawowych wszystkich gatunków.

Niekwestionowane osiągnięcia produkcyjne skór zwierząt futerkowych w Polsce mają swoje źródła nie tylko w dobrym opanowaniu technologii produkcji. W nie mniejszym stopniu złożyły się na to osiągnięcia hodowlane, rozumiane jako systematyczne podnoszenie wartości genetycznej naszych zwierząt. Ta ogromna poprawa struktury genetycznej naszych stad dokonana została wbrew pewnym niekorzystnym czynnikom, które czynią pracę hodowlaną wśród zwierząt futerkowych szczególnie trudną. Do czynników tych zaliczyć można:

1. Mało stabilny kierunek selekcji, co związane jest z koniecznością stałego dostosowania produkcji do aktualnie panujących tendencji w modzie światowej.

2. Trudna i mało precyzyjna ocena wartości użytkowej i hodowlanej zwierząt, utrudniająca prawidłowe rozeznanie ich rzeczywistej wartości.

3. Duże rozproszenie zwierząt w bardzo licznych drobnych fermach.

4. Poważne ograniczenia importowe zwierząt hodowlanych z innych krajów.

5. Brak doświadczenia hodowlanego w początkach pracy.

Jeśli mimo tych wcale niebłahych trudności osiągnięto tak wiele, to warto byłoby pokusić się o analizę źródeł sukcesu, co jest tym bardziej uzasadnione, że znaczące wyniki prac genetyczno-hodowlanych nie są niestety w polskiej zootechnice zjawiskiem powszechnym. Bardzo często są one oparte i ustawicznie wspomagane importem zwierząt hodowlanych z krajów o wyższym poziomie hodowli. Metoda ta przyczynia się niewątpliwie do podnoszenia wartości użytkowej i hodowlanej naszych stad, ale osiągnięty na tej drodze postęp jest wypracowany gdzie indziej i tylko za pieniądze przeszczepiony na nasz grunt, a zatem trudno byłoby go podnosić do rangi sukcesów hodowlanych.

W tym miejscu można byłoby autorowi zarzucić, że w swych ocenach nie jest obiektywny, albowiem hodowane u nas zwierzęta futerkowe nie występują w naszym kraju w formie dzikiej i stanowią bez reszty potomstwo osobników — wcześniej lub później — sprowadzonych z innych krajów. Jest to oczywiście prawda, warto jednak przyjrzeć się jak wyglądał ten import od strony ilościowej, aby uznać, że jego znaczenie hodowlane w ubiegłym dwudziestolecu nie miało charakteru rozstrzygającego dla jakości krajowego materiału. Według danych Ministerstwa Rolnictwa kupiono w latach 1957-1976 za granicą następujące ilości zwierząt hodowlanych:

lisów ogółem — 1491 sztuk,
nerek różnych odmian — 10 779 sztuk,
nutrii — 412 sztuk,
tchórzy nie importowano wcale.

Jeżeli te skromne liczby porównać z przytoczonymi wcześniej milionami wyeksportowanych skór w tym czasie, to łatwo udowodnić, że stanowią one setne części promile tych liczebności. Warto również dodać, że genetyczne wykorzystanie samców do poprawy pogłowia jest tutaj znacznie trudniejsze niż u innych gatunków zwierząt, albowiem stosunek poligamii jest u tych zwierząt bardzo wąski i wynosi 1 : 3 - 1 : 4 u gatunków monoestrycznych (lisy, norki) do 1 : 18 przy niektórych systemach rozplodu u nutrii. Jak wynika z przytoczonych danych, import zwierząt hodowlanych mógł być jedynie czynnikiem wspomagającym w niektórych przypadkach prace hodowlane, ale nie zastępujących je. Głównym czynnikiem sukcesu była systematyczna selekcja.

Gdyby analitycznie zastanowić się nad źródłami sukcesów hodowlanych, to można byłoby je ogólnie podzielić na tkwiące w sferze psychologicznej hodowców, w ich działalności merytorycznej oraz w systemie organizacyjnym hodowli.

Niewątpliwym warunkiem powodzenia każdej działalności człowieka jest zamiłowanie do wykonywanej pracy. Nie odmawiając go hodowcom innych gatunków zwierząt, należy jednak podkreślić szczególny rodzaj pasji zawodowej, jaka powszechnie występuje wśród tej grupy ludzi. To nie jest zwykły profesjonalizm, lecz szczególne hobby, połączone z entuzjastycznym stosunkiem amatora. Zapewne z tym właśnie czynnikiem należy wiązać inne, niecodzienne w naszych stosunkach pracy, zjawisko — ogromną stabilność kadry zootechnicznej, zajmującej się tą dziedziną hodowli. Poczynając od naczelnika odpowiadającego za sprawy hodowli i produkcji zwierząt futerkowych w Ministerstwie Rolnictwa (25 lat pracy), poprzez stacje hodowli zwierząt, gdzie na 18 zootechników 9 pracuje na tych samych stanowiskach od ponad 20 lat, a 3 dal-

szych zbliża się do tego stażu. Ten chlubny poczet może być znacznie wzbogacony liczną kadrą doświadczonych zootechników, zatrudnionych w wielkostadnych fermach państwowych i spółdzielczych oraz licznych rzesz hodowców indywidualnych, których rola w hodowli i produkcji zwierząt futerkowych była szczególnie duża.

Opierając się na tej doświadczonej i zamilowanej w zawodzie kadrze, realizowany był konsekwentnie od roku 1960 program doskonalenia zwierząt wszystkich gatunków, określony wspomnianym uprzednio zarządzeniem Ministra Rolnictwa i dokumentami towarzyszącymi, takimi jak: instrukcja wykonawcza do zarządzenia, wzorce oceny pokroju, czy normy stosowane przy skupie skór. Prac tych nie zakłóciła żadna reorganizacja. Korekta metod prowadzenia hodowli nastąpiła w roku 1977. Nie zmienia ona jednak ogólnej koncepcji pracy, a jedynie ją uściśla, dostosowując do współczesnego stanu wiedzy o metodach hodowli. Ta duża stabilność działań hodowlanych na przestrzeni prawie 20 lat jest zapewne głównym czynnikiem osiągniętych sukcesów, albowiem postęp hodowlany jest zawsze nagrodą dla systematycznych i cierpliwych.

Hodowla zwierząt futerkowych oparta jest organizacyjnie na uznanych fermach zarodowych i reprodukcyjnych, które prowadząc intensywną selekcję w obrębie swoich stad produkują materiał remontowy zarówno dla własnych potrzeb, jak i dla ferm towarowych. Materiał hodowlany przeznaczony na sprzedaż dla innych ferm poddawany jest komisyjnej ocenie o charakterze oficjalnym (licencja), a liczba przyznanych zwierzęciu punktów decyduje o jego cenie. Stan liczbowy ferm uznanych poszczególnych gatunków oraz liczebności zwierząt podano w tabeli 2.

Podane w tabeli 2 liczby wskazują, że najbardziej intensywna selekcja prowadzona jest wśród lisów, szczególnie pospolitych. U obu tych gatunków potrzeby remontowe całej populacji mogą być zaspokojone w pełni przez produkcję młodzieży hodowlanej w fermach uznanych. Ponieważ pewna część remontu nawet w stadach towarowych pokrywana jest z własnego przychówka, ze stad uznanych sprzedawany jest materiał oceniony tylko wyżej niż wynosi ocena średnia. Oznacza to, że intensywność selekcji jest tu wyższa niż 50-60%. Można byłoby na podstawie tych danych spodziewać się, że postęp produkcyjny i hodowlany u obu tych gatunków powinien być najwyższy. Istotnie, można zauważyć na podstawie cen skór na aukcjach i lustracji ferm, że prognozy te pokrywają się ze stanem rzeczywistym. Można uznać, że zbilansowane są również potrzeby remontowe i możliwości produkcji materiału hodowlanego u nerek. Porównując odpowiednie liczby w tabeli trzeba uwzględnić, że poważna część zwierząt remontowych pochodzi ze stad własnych. Należy mieć jednak na uwadze, że jeżeli w niedale-

Tabela 2

Liczba ferm uznanych za zarodowe i reprodukcyjne oraz liczebność samic stada podstawowego objęta kontrolą użytkowości

Gatunek	Liczba ferm	Liczba samic	Procentowy udział w całej populacji samic	Potencjalna produkcja żeńskiej młodzieży remontowej*	Średnie roczne potrzeby remonte samic w całej populacji	Założony procent remontu
Lisy pospolite	23	3 674	41,57	3 306	1 767	20
Lisy polarne	126	17 187	15,29	33 515	33 714	30
Norki	67	13 376	24,26	12 038	19 293	35
Tchórzofretki	24	1 750	7,39	3 675	8 291	35
Nutrie	189	10 417	2,92	21 876	125 000	35
Króliki	241	4 056	0,32	24 336	500 000	40

* Potencjalna produkcja żeńskiej młodzieży remontowej została oszacowana następująco: łączna liczba przychówka z ferm uznanych stanowi iloczyn liczebności samic w tych fermach przez średnią plenność tych stad odpowiednio do uszeregowania gatunków w tabeli: 3; 6,5; 3; 7; 7; 20. Przyjmując, że jedynie 60% odchowanego przychówka stanowi rzeczywiście wartościowy materiał hodowlany, a z tego jedynie połowa to młodzież żeńska, uzyskano liczby zawarte w odpowiedniej rubryce tej tabeli.

kiej przyszłości nastąpi rozwój ilościowy produkcji norek, towarzyszyć temu będzie niedobór wartościowego materiału hodowlanego.

Pozostałe trzy gatunki wykazują już obecnie brak dobrego materiału remontowego. Szybki rozwój w ostatnich latach hodowli tchórzofretek wyprzedził możliwości produkcji materiału hodowlanego. Niedobór ten nie jest jeszcze zbyt ostry, wskazuje jednak na konieczność zintensyfikowania prac hodowlanych wśród zwierząt tego gatunku. Niepokojąco natomiast przedstawia się brak materiału hodowlanego wśród nutrii i królików. Żywiolowy wprost rozwój produkcji nutrii znacznie wyprzedził wszelkie przewidywania w tym względzie. Zestawienie potrzeb remontowych populacji i możliwości produkcji materiału hodowlanego wykazują tutaj dużą rozbieżność. Rozwój produkcji jest tym razem w pełni zgodny z interesem państwa, a trwająca dobra koniunktura na rynkach światowych stwarza dobre prognozy rozwoju tej produkcji. Chcąc jednak, aby ilość nie wyprzedziła zbyt znacznie jakości, należy wzmocnić intensywność pracy hodowlanej wśród zwierząt tego gatunku.

Króliki stanowią zupełnie odrębny rozdział produkcji zwierzęcej, przede wszystkim ze względu na półamatorski w większości chów tych zwierząt i stosunkowo niską jego opłacalność. W sytuacji ogromnego rozdrobnienia produkcji w rękach drobnych właścicieli, często braku kwalifikacji hodowlanych, nawet te skromne ilości materiału hodowlanego, jakie produkują fermi uznane nie zawsze znajdują nabywców. Z punktu widzenia hodowlanego, istniejącego stanu w produkcji królików nie można uznać za zadowalający. Pewne prognozy poprawy mogą być związane z podjętymi ostatnio wysiłkami na rzecz utworzenia kil-

ku wielkostadnych ferm o charakterze przemysłowym, czy półprzemysłowym, chociaż głównym stymulatorem produkcji i hodowli może się stać jedynie wyraźna poprawa opłacalności tej dziedziny produkcji.

Omawiając pozostałe czynniki sukcesów hodowlanych wśród większości gatunków zwierząt futerkowych, nie można pominąć systematycznego współdziałania producentów z odbiorcami, a głównie z Centralą Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych. Centrala ta utrzymuje kontakty z producentami drobnymi głównie poprzez Krajową Spółdzielnię Drobego Inwentarza, w której są oni zrzeszeni, prowadząc kontraktację skór, współdziałając w szkoleniu producentów, czy wreszcie oddziałując na produkcję poprzez klasyfikację skór przy skupie, co jak wiadomo decyduje o ich cenie. Prawidłowo prowadzona klasyfikacja jest czynnikiem uściślającym kierunki pracy hodowlanej na fermach, wskazuje ona bowiem najbardziej pożądany typ skór.

Niemalą rolę odegrały również systematycznie prowadzone szkolenia hodowców, które były prowadzone przez Związek Hodowców Drobego Inwentarza i jego spadkobierczynię — Krajową Spółdzielnię, a także w pionie wielkostadnych ferm państwowych i spółdzielczych przez zootechniczną służbę tych pionów i stacje hodowli zwierząt. Znaczącą rolę odgrywał w obiegu informacji i wymianie doświadczeń zasłużony miesięcznik „Hodowca Drobego Inwentarza”.

Nie bez znaczenia dla rozwoju hodowli zwierząt futerkowych był również rozwój nauki i doświadczalnictwa. Jeśli w początkowej fazie powstania tej hodowli można było odnotować na mapie Polski dwa — wspomniane już wcześniej — ośrodki naukowe, zajmujące się tą dziedziną hodowli, to obecnie sieć ich pokrywa się w zasadzie z rozlokowaniem w kraju uczelni rolniczych. Problem ten nie został jednak dotąd rozwiązany w sposób zadowalający. Ograniczenia etatowe, wynikające z niskiego wymiaru godzin nauczania tego przedmiotu w uczelniach i mały rozmach badań tego problemu w instytutach naukowo-badawczych powodują, że tematyka badań jest bardzo rozproszona i prowadzona szczupłymi środkami i siłami. Należy oczekiwać, że w najbliższej przyszłości powstanie w kraju ośrodek koordynujący te rozproszony wysiłki i nada badaniom rangę odpowiadającą ważności ekonomicznej produkcji zwierząt futerkowych. Należy mieć przy tym nadzieję, że to uświadomione społecznie znaczenie nie spowoduje nerwowych usiłowań przyspieszenia postępu za wszelką cenę, drogą modnych reorganizacji, albowiem na tle omówionych tu czynników osiągniętych sukcesów hodowlanych do najważniejszych jednak należy zaliczyć wytrwałość, cierpliwość i systematyczność naszych hodowców. Oby te cechy stały się cnotą i kolejnego pokolenia hodowców zarówno zwierząt futerkowych jak i innych gatunków.

LITERATURA

1. Bednarz M.: Tchórzofretki. HDI 10, 1978.
2. Biernacki A.: 25 lat w służbie hodowli zwierząt futerkowych. HDI 10, 1974.
3. Frindt A., Dąbrowska D.: Króliki i nutrie. HDI 10, 1978.
4. Informacje bezpośrednie Centralnej Stacji Hodowli Zwierząt — 1979.
5. Informacje bezpośrednie Ministerstwa Rolnictwa — 1979.
6. Kopański R.: Punkty zwrotne w naszej hodowli zwierząt futerkowych. HDI 12, 1963.
7. Kopański R.: U progu nowego 25-lecia w produkcji zwierząt futerkowych. HDI 10, 1978.
8. Maciejowski J.: Niektóre problemy hodowli zwierząt futerkowych w kraju. HDI 10, 1978.
9. Roguscy S. W.: Lisy. HDI 10, 1978.
10. Sławoń J.: Norki. HDI 10, 1978.
11. Uchwała nr 214/76 Rady Ministrów z dnia 22.10.1976 w sprawie przyspieszenia rozwoju hodowli zwierząt futerkowych oraz zwiększenia skupu skór w latach 1976-1980.

Я. Мацеёвски

ДОСТИЖЕНИЯ И АКТУАЛЬНОЕ СОСТОЯНИЕ В ОБЛАСТИ РАЗВЕДЕНИЯ ПУШНЫХ ЗВЕРЕЙ В ПОЛЬШЕ

Резюме

Разведение пушных зверей в Польше началось в небольших размерах в двадцатых годах. До 1939 г., правда, оно не развернулось в более важную отрасль животноводства, однако вызвало заинтересованность общества и способствовало подготовке кадры для ее развития в период после II-ой мировой войны. Стухийное развитие этой отрасли в пятидесятых годах задержалось в конце этого периода (особенно в производстве нутрий) в связи со снижением цен на шкурки (впрочем они были очень низкого качества), однако одновременно способствовало рациональной организации с 1960 г. всей отрасли разведения пушных зверей.

С этого времени в развитии и производстве пушных зверей в стране отмечается значительный качественный прогресс, что нашло отражение в соотношении цен получаемых на международных аукционах к средним ценам выплачиваемым другим производителям.

По мнению автора, главным источником успехов была стабилизированная организация разведения и систематическая племенная работа. О стабилизации может свидетельствовать тот факт, что указания по разведению пушных зверей изданные в 1960 г. удержались без изменений до 1977 г., в котором они были новеллизированы, однако без существенных изменений направления племенной работы.

Не менее важным фактором успеха являлась высокая стабильность зоотехнической кадры работающей в течение многих лет в этой области животноводческого производства. Статья иллюстрируется цифрами характеризующими развитие продукции и разведения пушных зверей в Польше.

J. Maciejowski

ACHIEVEMENTS AND PRESENT STATE IN THE FIELD OF BREEDING
FUR ANIMALS IN POLAND

S u m m a r y

Breeding of fur animals in Poland was started to a small extent in 1920ies. By 1939 it did not develop, to be true, into an important production branch, nevertheless is aroused interest in the society and prepared a specialistic staff for its development in the period after the world war II. A spontanec development of this animal breeding branch, in 1950ies broke down (particularly in the production of nutriat) in connection with the change of prices for skins (besides being of a very low value), contributing simultaneously to a rational organization of this whole breeding branch since 1960.

Since that time, a considerable qualitative progress in the breeding and production of fur animals in this country occurred, manifesting itself in prices reached at international auctions in relation to average prices paid to other producers.

According to the author, a main source of breeding successes was the stabilized organizational situation of the breeding and a systematic selection work. On the stabilization the fact can bear evidence that the breeding guidelines issued in 1960 preserved without any alternations till 1977, in which it underwent amendments, but without any significant changes of the breeding work trends.

Not less important factor of the success is a high stability of breeding staff dealing with the animal husbandry branch in question. The paper is illustrated by numbers characterizing the development of production and breeding of fur animals in Poland.